Bożena Witoszowa

Rola powtórzeń w tekście literackim stylizowanym na tekst mówiony : na przykładzie monologu wypowiedzianego

Język Artystyczny 3, 95-109

1985

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Bożena Witoszowa

Rola powtórzeń w tekście literackim stylizowanym na tekst mówiony (na przykładzie monologu wypowiedzianego)

Nieodłączną cechą każdego tekstu jest powtarzalność jego niektórych składników. Zasada powtarzania informacji zapewnia przede wszystkim spójność wypowiedzi, a tym samym zrozumienie tekstu przez odbiorcę[1].

Przedstawiciele gramatyki generatywnej, głównie Jerold J. Katz i Jerry A. Fodor, skupiając zainteresowania na strukturze dłuższych wypowiedzi, postulowali, aby teksty traktować jako długie zdania generowane przez podrzędne lub współrzędne przyłączanie nowych zdań za pomocą

[1] Por. m.in. prace: N. Leontiewa: *O pewnych właściwościach spójnego tekstu*. W: *O spójności tekstu*. Red. M. R. Mayenowa. Wrocław—Gdańsk 1971, s. 13—21; A. Wierzbicka: *O spójności semantycznej tekstu*. W: *Prace z poetyki poświęcone VI Międzynarodowemu Kongresowi Slawistów*. Red. M. R. Mayenowa i J. Sławiński. Wrocław 1968, s. 60—77; I. Bellert: *O pewnym warunku spójności tekstu*. W: *O spójności...*, s. 47—77, gdzie autorka podejmuje próbę zdefiniowania tekstu spójnego opartą na zasadzie powtarzalności: „Struktura logiczno-semantyczna każdego wypowiedzenia S_i w tekście $S_1, \ldots, S_n$ jest taka, że co najmniej jedna jednostka leksykalna, która w niej występuje, lub jeden sąd, który może być wywnioskowany na podstawie tego wypowiedzenia, występuje również w ciągu wypowiedzeń $S_1, \ldots, S_i$ — lub w zbiorze sądów, które można na ich podstawie wywnioskować" (s. 49). Problematyce powtórzeń wiele uwagi poświęcił J. Bartmiński: *Struktura językowa incipitu pieśni ludowej*. W: *Semiotyka i struktura tekstu*. Red. M. R. Mayenowa. Wrocław—Gdańsk 1973, s. 81—103; idem: *O spójności pieśni ludowej*. W: *Tekst i język*. Red. M. R. Mayenowa. Wrocław—Gdańsk 1974, s. 107—131. Zob. także Z. Klemensiewicz: *O syntaktycznym stosunku nawiązania*. „Slavia" 1949, R. XIX, s. 13—27 [Praha], który wyróżnia następujące formy stosunku nawiązania: a) wskaźniki gramatyczne, b) wskaźniki leksykalne, c) wskaźniki tematyczne. Ogólnie o powtórzeniach w kategoriach powtórzeń rytmicznych pisał K. Kłosiński: *Powtórzenia w powieści*. „Język Artystyczny". T. 1. Red. A. Wilkoń. Katowice 1978, s. 22—36. Por. także interesujące uwagi na temat formy i funkcji powtórzeń J. Mistríka: *Štylistika slovenského jazyka*. Bratislava 1970, s. 231—234.

reguł rekursywnych[2]. Z czasem twórcy rozwijającej się dynamicznie w ostatnich latach teorii tekstu (dyskursu) zaczęli krytykować generatywistów za przedstawienie zbyt uproszczonego modelu strukturalnego wypowiedzi. William Hendricks zauważył, że związki łączące tekst są nie tylko związkami spajającymi poszczególne zdania. Twierdził, że strukturowanie tekstu nie jest procesem addytywnym, ale procesem, dla którego charakterystyczne są nawroty, cykle, ciągłe powtarzanie pewnych elementów. W tym właśnie kierunku biegną badania uczonych skoncentrowane wokół problemów interpretacji struktury i porządku wewnątrz tekstu. Analiza skończonej, dłuższej wypowiedzi, dokonywana pod kątem jej spójności, jaką zaprezentowali czescy lingwiści, badając w tekście struktury tematyczno-rematyczne[3], oparta jest właśnie na budowaniu schematu stale powtarzających się informacji. Oczywiście, mogą to być powtórzenia dosłowne, przetransformowane, a także wprowadzające pewne modyfikacje formalne i semantyczne.

Gramatyka tekstu interesuje się powtórzeniami dwojakiego rodzaju:

a) takimi, które są odczytywane w układzie linearnym tekstu — Michael A. K. Halliday wyróżnił gramatyczne (składniowe) i leksykalne czynniki koherencji, która jest według niego uwarunkowana strukturalnie (np. w zdaniach zanurzonych) lub niestrukturalnie (w anaforach, wskazaniach deiktycznych, zaimkach, zastępnikach werbalnych i nominalnych), natomiast koherencja leksykalna wiąże się z powtarzaniem wyrazów identycznych lub należących do tego samego zasobu leksykalnego[4],

b) takimi, które są odczytywane w strukturze głębokiej tekstu jako większe, wykraczające poza porządek linearny, figury semantyczne.

Uznając priorytet warstwy semantycznej, zapewniającej zasadniczą jedność wypowiedzi[5], zainteresowania swoje skupiam na zbadaniu natury

---

[2] Rolę gramatyki generatywnej dla rozwoju poetyki przedstawił T. A. van Dijk: *Niektóre problemy poetyki generatywnej*. Przeł. P. Graff. „Pamiętnik Literacki" 1975, z. 1, s. 237—269.

[3] Por. prace: V. Mathesius: *O tak zvanem aktualnim členeni větnem* V: *Čestina a obecny jazykospyt*. Praha 1947, s. 234—242; przedr. w: *O spójności...*, s. 7—13; F. Daneš: *Semantyczna i tematyczna struktura zdania*. W: *Tekst i język...*, s. 23—41; M. Červenka: *O tematycznym następstwie: na materiale czeskich tekstów poetyckich*. W: *Tekst i język...*, s. 85—99; idem: *Aktualne rozczłonkowanie zdania w prozie artystycznej*. W: *Semantyka tekstu i języka*. Red. M. R. Mayenowa. Wrocław—Gdańsk 1976, s. 81—95.

[4] M. Halliday: *Lingwistyczna analiza tekstów*. Przeł. L. Pszczołowska. „Pamiętnik Literacki" 1972, z. 3, s. 291—297.

[5] Zob. A. Wierzbicka: *O spójności semantycznej...*, s. 60—77.

[6] Świadomie wprowadzam termin „język mówiony", a nie „język potoczny", gdyż, jak słusznie zauważa M. Zarębina, potoczne mogą być także formy pisane, np. forma listu. Por. M. Zarębina: *Najczęstsze wyrazy polszczyzny mówionej*,

i funkcji powtórzeń jednostek leksykalnych i syntaktycznych w ciągu linearnym tekstu.

Do analizy wybrałam kilka utworów stanowiących stylizację na język mówiony[6], a określanych w poetyce mianem monologu wypowiedzianego[7]. Monolog wypowiedziany odwołuje się do utartych, społecznych sposobów komunikowania się. Komunikacja wewnątrz tekstu przebiega w warunkach podobnych do tych, w jakich odbywa się porozumienie społeczne. Wypowiedź nadawcy, traktowana jako komunikat ustny, skierowany przez konkretnego nadawcę do równie konkretnego, choć bliżej nie określonego słuchacza, osadzona jest zawsze w dokładnie zarysowanej sytuacji komunikacyjnej[8]. Na podstawie treści wypowiedzi bohatera możemy wnioskować o miejscu, w którym toczy się rozmowa (w analizowanych tekstach są to pomieszczenia prywatne lub lokale publiczne: kawiarnia, barak budowlany, izba adwokacka, kościół, sala odczytów), o warunkach przekazu (przeważnie komunikacja twarzą w twarz). Wypowiedzi słucha najczęściej odbiorca jednostkowy, sporadycznie tylko teksty konstruowane są z myślą o słuchaczu zbiorowym. Nadawcy (zarówno mężczyźni, jak i kobiety) reprezentują różne środowiska społeczne, często są ludźmi z tzw. marginesu społecznego. Partner rozmowy dobierany jest najczęściej przypadkowo, jest obcy dla nadawcy, rzadziej znajomy, nigdy nie zachodzi relacja pokrewieństwa między uczestnikami aktu mowy. Częściej narrator skierowuje wypowiedź do osoby reprezentującej w konkretnej sytuacji dialogowej wyższą rangę społeczną (przesłuchiwany mówi do prokuratora bądź mecenasa; ktoś, najczęściej mieszkaniec wsi lub prowincjonalnego miasteczka, opowiada o swym życiu literatowi), ale relacja rangi między partnerami może być również odwrotna: to mówiący stoi wyżej w hierarchii ról (sławny pisarz zwraca się do grona czytelników, ksiądz wygłasza kazanie do wiernych). Tematy rozmów z reguły oscylują wokół spraw związanych z życiem prywatnym mówiącego, także z jego pracą zawodową[9]. Teksty wypowiadane są spon-

---

„Język Polski" 1971, s. 336—347. Z kolei teksty mówione niekoniecznie muszą być potoczne, kolokwialne. Por. A. Wilkoń: *Odmiany współczesnej polszczyzny mówionej*. W: *Opuscula Polono-Slavica*. Wrocław 1979, s. 405—414, gdzie autor definiuje odmianę potoczną i oficjalną języka mówionego, omawia też właściwości stylu obu odmian językowych.

[7] Zob. M. Głowiński: *Gry powieściowe. Szkice z teorii i historii form narracyjnych*. Warszawa 1973.

[8] Sytuację tę rozumiem jak K. Pala: *O komunikační situací*. W: *Semiotyka i struktura tekstu...*, s. 49—62.

[9] Por. K. Pisarkowa: *Zdanie mówione a rola kontekstu*. W: *Studia nad składnią polszczyzny mówionej. Księga referatów konferencji poświęconej składni i metodologii badań języka mówionego. Lublin 6—9 X 1975*. Wrocław—Gdańsk 1978, s. 7—20.

tanicznie, charakteryzuje je jedność czasu kodacji i dekodacji, sytuacja nadawcy jest identyczna z sytuacją odbiorcy[10].

Obecność powtórzeń w tekstach monologu wypowiedzianego zauważyć można już podczas pierwszego zetknięcia się z lekturą, przy czym nie jest to zjawisko w równym stopniu charakterystyczne dla wszystkich interesujących mnie utworów. Spośród analizowanych[11] tylko cztery teksty (*Wzlot* i *Opowiadanie szwajcarskie* Jarosława Iwaszkiewicza, *Wielkie kazanie księdza Bernarda* Leszka Kołakowskiego i *Nietutejszy* Bronisława Wiernika) wyróżniają się pod względem ilości i rozmaitej formy powtarzanych elementów. Repetycji w tekstach ulegać może każdy składnik: pojedyncze wyrazy, skupienia, zdania składowe bądź samodzielne wypowiedzenia. We wszystkich tekstach (z wyjątkiem *Nietutejszego*) większość powtarzanych jednostek stanowią wyrazy — około 80% wszystkich powtórzeń w danym utworze. Najczęściej powtarzają się czasowniki[12], ale liczne są także powtórzenia rzeczowników oraz spójników (por. tab. 1).

Powtórzenia mogą występować w szyku stycznym, np.:

(1) Czekałem, czekałem.

(*Wzlot*, s. 19)

(2) [...] że będę krzyczał, nie będę już krzyczał...

(*Wzlot*, s. 56)

(3 [...] mało już koni, a koń...

(*Jeździec*, s. 99)

lub niestycznym:

(4) Pan myślisz, że to upadek? A to nie żaden upadek.

(*Wzlot*, s. 19)

---

[10] Zob. K. Pisarkowa: *O zależności między typem tekstu a jego strukturą*. W: *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań. Materiały z konferencji w Sosnowcu w dniach 20—21 czerwca 1974*. Katowice 1976, s. 73—85.

[11] Przedmiotem analizy były następujące teksty: J. Iwaszkiewicz: *Wzlot*. W: J. Iwaszkiewicz: *Opowiadania* T. 5. Warszawa 1980, s. 15—59; idem: *Opowiadanie szwajcarskie*. W: idem: *Tatarak i inne opowiadania*. Warszawa 1960, s. 97—151; M. Nowakowski: *Ratusz*. W: idem: *Śmierć żółwia*. Warszawa 1973, s. 36—61; idem: *Jeździec donikąd*. W: *Śmierć...*, s. 61—104; K. Brandys: *Sobie i Państwu*. W: idem: *Romantyczność i inne opowiadania*. Warszawa 1960, s. 63—104; L. Kołakowski: *Wielkie kazanie księdza Bernarda*. „Twórczość" 1961, nr 10, s. 8—16; B. Wiernik: *Nietutejszy*. Warszawa 1960; K. Eberhardt: *Granica*. W: idem: *Nazajutrz po wojnie*. Warszawa 1960, s. 72—98; S. Wygodzki: *Koncert życzeń*. Warszawa 1961, s. 207—247; B. Sztajnert: *Uśmiech*. W: idem: *Tajemnica Maxa Hallera*. Łódź 1960, s. 56—60. S. Łubiński: *Ballada o Januszku*. Warszawa 1979.

[12] Na dużą liczbę powtórzeń czasowników zwracają uwagę badacze języka mówionego. Por. N. Iwanowa-Perczyńska: *Wybrane cechy składniowo-stylistyczne polszczyzny mówionej*. Wrocław 1975; T. Ampel: *Elipsa i powtórzenie w żywej mowie*. W: *Studia nad składnią...*, s. 177—183. Zob. też *Russkaja razgovornaja reč'*. Red. E. A. Zemskaja. Moskva 1973, s. 365—375.

Tabela 1

Elementy powtarzające się w analizowanych tekstach

Tytuł utworu	Powtórzenia dwu- i wielokrotne			
	wyrazy	skupienia	zdania	
			oddzielone kropką pojedyncze i elipsy	składowe w obrębie wypowiedzenia złożonego
Wzlot	202	19	13	16
Opowiadanie szwajcarskie	91	12	9	2
Ratusz	33	1	—	—
Jeździec donikąd	26	1	—	—
Uśmiech	11	—	3	—
Koncert życzeń	41	16	7	3
Wielkie kazanie księdza Bernarda	22	2	—	1

(5) [...] ptaki się budzą. Ptaki mają...

(*Koncert*, s. 243)

Powtarzany element może kończyć jedno i zaczynać drugie zdanie:

(6) [...] potem się w to wierzy. Wierzyłem...

(*Opowiadanie*, s. 99)

(7) [...] w rodzaju niedowierzania. Niedowierzaniem...

(*Opowiadanie*, s. 131)

(8) [...] jest napełniona kolorem. Kolorem...

(*Opowiadanie*, s. 133)

(9) Tak, mówię, tę zieloną maź naleję do butelek. Butelki muszą być suche i czyste.

(*Nietutejszy*, s. 50)

(10) Co będzie dalej? Dalej to wstaniemy z Władkiem od stołu i wyjdziemy na dwór.

(*Nietutejszy*, s. 40)

Częste są przykłady, w których wyraz występujący w miejscu finalnym wypowiedzenia zachowuje swą pozycję syntaktyczną w drugim członie:

(11) [...] często miewam to złudzenie, które może nie jest złudzeniem.

(*Opowiadanie*, s. 107)

(12) A już najbardziej do ludzi. Do najzwyczajniejszych, do codziennych ludzi.
(*Opowiadanie*, s. 105)

(13) No i oczywiście skosili. Karabinem maszynowym skosili.
(*Wzlot*, s. 33)

lub odwrotnie — powtórzenia zachowują swą pozycję inicjalną:

(14) W karty? Nie, w karty bym nie przegrał. W karty rzadko gram. Karty to okropnie nudna rzecz.
(*Wzlot*, s. 16)

(15) Znałem tamte kraje. Znałem i Polskę.
(*Opowiadanie*, s. 121)

(16) One najsilniejsze ślady zostawiają w duszach ludzkich, one jak najbardziej sprzyjają...
(*Opowiadanie*, s. 103)

Powtarzane wyrazy występują bądź w niezmienionej formie (częściej zaimki, przymiotniki), bądź różnią się kategorią fleksyjną, a co za tym idzie — i syntaktyczną, a także, chociaż rzadziej, wprowadzają pewne innowacje morfologiczne:

(17) [...] to ja się czuję, jakbym latał. Rozumie pan, to jest mój wzlot. Ja latam ponad wszystkim. [...] To jest mój lot. Tylko że kiedy latam nad Bryjowem, to lecę i nad Siedlisko.
(*Wzlot*, s. 19)

(18) [...] siedzę tak tutaj zwrócony ku wam, a odwrócony od szczytów.
(*Opowiadanie*, s. 116)

(19) [...] i przyuważyłem dwie dziewczyny. Wszyscy je zauważyli.
(*Wzlot*, s. 16)

(20) [...] ktoś się chyba powiesił, czy co. Jakoś się teraz ludzie nie wieszają. A ten ostatni, co to niby się obwiesił, [...] dla niepoznaki w parku na gałęzi powiesili.
(*Wzlot*, s. 16)

W tekstach Marka Nowakowskiego[13] pisanych techniką potoku składniowego zwracają uwagę predykaty, których konstrukcja oparta jest na redupliikacji prostego niefleksyjnego czasownika naśladowczego, a najczęściej wyrazów dźwiękonaśladowczych w funkcji orzeczenia[14]:

(21) [...] bach, bach obcasami...
(*Jeździec*, s. 99)

(22) [...] gul, gul przełyk mu chodzi...
(*Jeździec*, s. 93)

(23) [...] trzask, trzask...
(*Jeździec*, s. 92)

(24) [...] za kobitę kindżałem ciach! ciach! po gardle...
(*Jeździec*, s. 91)

---

[13] Analizowałam tylko dwa wymienione w przypisie 11 teksty tego autora.

[14] Obecność tego rodzaju orzeczeń jest charakterystyczna dla języka mówionego; zob. J. Bartmiński: *Swoiste formy orzeczeń w języku ustnym (orzeczenie kompozycjonalne, onomatopeiczne i zaimkowe, podwojone)*. W: *Studia nad składnią...*, s. 159—177.

Rzadziej powtarzane są czasowniki nieonomatopeiczne lub czasowniki o luźniejszej konstrukcji:

(25) [...] gadu, gadu, nie zwracał uwagi...
(*Ratusz*, s. 55)

(26) [...] wypłynie, nie wypłynie...
(*Ratusz*, s. 60)

Charakterystyczne dla przytoczonych tekstów są również krótkie, paralelne konstrukcje:

(27) [...] taxi i do domu, śpię smacznie i mocno...
(*Ratusz*, s. 41)

(28) [...] wciągnie to życie, czy nie? Skopie, musztry nauczy, czy nie?
(*Ratusz*, s. 45)

(29) [...] czy włosy krótkie, czy długie...
(*Ratusz*, s. 59)

(30) [...] zmieni się on, zmienię się ja...
(*Ratusz*, s. 58)

Ksiądz Bernard, bohater tekstu L. Kołakowskiego, respektuje wszelkie rygory stylu oratorskiego. Wśród zabiegów stylistycznych na czoło wysuwają się układy paralelne zdań oraz liczne anaforyczne repetycje zwrotów do słuchaczy:

(31) [...] wy przecie, no, powiedzcie, czy nie tak, wy sobie myślicie...
(*Kazanie*, s. 15)

(32) [...] kochani moi, bracia moi...
(*Kazanie*, s. 16)

(33) [...] a wy co? Wy byście chcieli...
(*Kazanie*, s. 15)

(34) [...] kto na świętość liczy, kto zbawienia pragnie...
(*Kazanie*, s. 15)

Rzadko powtarzają się czasowniki; pojawiają się wówczas, gdy nadawca wraca do przerwanego toku myśli, mogą stanowić ramę dłuższego zdania bądź pełnią funkcję ekspresywną. Często natomiast, chcąc podkreślić wagę danego tematu, ksiądz Bernard powtarza rzeczowniki:

(35) [...] grzech straszny, grzech największy na ziemi, grzech pychy bezwstydnej, [...] toż to grzech nieopisany i wy za ten grzech właśnie...
(*Kazanie*, s. 16)

Powyższy typ anafory homofonicznej[15] jest charakterystyczny dla składni wypowiedzi księdza Bernarda, powtarzanie nagłosowych wyrazów ma ułatwić słuchaczowi zapamiętywanie myśli.

---

[15] Anafora homofoniczna jest najczęstszym typem retorycznej anafory w kazaniach P. Skargi; zob. M. Korolko: *O prozie „Kazań sejmowych" Piotra Skargi*. Warszawa 1971.

Najliczniejsze i najbardziej nacechowane stylistycznie są powtórzenia w *Nietutejszym* B. Wiernika. Przeważają w tekście powtórzenia zdań (częściej zdań początkowych i 50 końcowych), stanowiących około 1/3 catekstu (50 początkowych i 50 końcowych), stanowiących około 1/3 całości utworu, zdania powtórzyły się 298 razy, przy czym tylko 42 spośród nich wystąpiły w niezmienionej postaci i funkcji, najczęściej powtórzenie syntaktyczne przeobraża wartość semantyczną i funkcję składniową danego odcinka wypowiedzenia. Charakterystyczną cechą narracji *Nietutejszego* jest to, że w obrębie jednego, niewielkiego akapitu powtarzają się wielokrotnie te same konstrukcje lub zdania; niektóre zachowują pierwotne role składniowe, inne przybierają rozmaite funkcje syntaktyczne:

(36) Nie, nie, nie, niech pan nie otwiera oczu, pan będzie tylko słuchał, dobrze? Ja będę mówiła, a pan będzie tylko słuchał. Proszę się oprzeć wygodnie, o tak, o tę poduszeczkę, żeby nie o ścianę, bo świeżo bielona, cztery dni ściany bieliłam i dlatego nie przychodziłam do Justyny, a pan myślał, że dlaczego nie przychodziłam? Ja wiem, pan wcale nie myślał, nie, nie, niech pan nie otwiera oczu, pan tylko słucha.

(*Nietutejszy*, s. 5)

(37) Szumi jak las, prawda?

Już dawno nie byłam w moim lesie. Nie muszę już do lasu uciekać. Teraz idę do lasu, kiedy mi się nie chce iść do kościoła. Ale on się nie ode mnie dowiedział, że ja uciekałam do lasu, to Justyna mu o tym powiedziała. Byłam zła na Justynę, że mu powiedziała i on już nie dawał mi spokoju, wciąż pytał, dlaczego, druhno, dlaczego? pytał, a mnie było wstyd, mówiłam mu, że nie chcę o tym mówić i nie chcę o tym myśleć, dlaczego każe mi o tym myśleć? Przecież sam mówił, że nie trzeba teraz myśleć o niczym, druhno, nie myśleć o niczym, że życie rozkoszuje się życiem, więc... [...] w lesie jest mi dobrze, w lesie czuję się jakbym...

(*Nietutejszy*, s. 19)

W wypowiedzeniach wielokrotnie złożonych powtarzające się człony składowe, występując w innej funkcji syntaktycznej, wnoszą nowe wartości semantyczne, dopowiadane jakby przy okazji, na gorąco, w nawiasie:

(38) 1) Ileż to razy chciałam, 2) czekałam na to, 3) żeby mnie Piotr zamordował, 4) kiedy jeszcze nie uciekałam, 5) bo z początku jeszcze nie uciekałam, 6) bo ja nigdy przed Piotrem nie uciekałam, 7) bo ja zaczęłam uciekać dopiero wtedy, 8) kiedy wreszcie zrozumiałam, 9) że uciekam przed sobą.

(*Nietutejszy*, s. 292)

Zdanie występujące w funkcji czasowego (pozycja 4) zmieni na końcu akapitu swą rolę składniową na zdanie dopełnieniowe. W kolejnym fragmencie:

(39) I gdy któregoś dnia Justyna przyszła do mnie tam, do domu matki Onufrego, poczułam, że można chcieć umrzeć. Nawet się nie bałam, ale chciałam umrzeć

(*Nietutejszy*, s. 47)

zdanie podrzędne dopełnieniowe występuje dalej w funkcji zdania współrzędnego przeciwstawnego. Przykładów tego rodzaju można odnaleźć w tekście sporo. Zasada adiekcji, obejmująca nie tylko segmenty kilkuzdaniowe, przenosi się z płaszczyzny syntaktycznej na płaszczyznę fabuły, która, rozwijając się koncentrycznie, wraca ustawicznie do raz już przedstawionych zdarzeń.

Pojawienie się powtórzeń w analizowanych tekstach literackich jest zawsze umotywowane. Spełniają one, najogólniej rzecz ujmując, dwie funkcje: organizują koherencję tekstu oraz decydują o ekspresji wypowiedzi.

Powtórzenia emfatyczne w analizowanych utworach wskazują bądź na intensywność czynności, doznań:

(40) [...] krew na wierzch i na wierzch wychodzi...

(*Wzlot*, s. 40)

(41) [...] już się tak starałem, tak starałem, [...]

(*Wzlot*, s. 53)

(42) I wie pan, ja się ich bałem. Bardzo bałem.

(*Wzlot*, s. 27)

(43) [...] a przecie tyle już wiedziałem, tyle już wiedziałem...

(*Wzlot*, s. 33)

bądź na intensywność czynności lub jej rozciągłość w czasie:

(44) [...] a ja sypię i sypię...

(*Wzlot*, s. 28)

(45) [...] czekałem, czekałem...

(*Wzlot*, s. 19)

(46) [...] sztywnieje, sztywnieje...

(*Wzlot*, s. 21)

(47) Zaludnialiśmy te Ziemie Zachodnie, zaludniali.

(*Wzlot*, s. 44)

(48) Popatrywał też na mnie a popatrywał.

(*Wzlot*, s. 23)

Powtórzenia charakteryzują też bezpośrednio mówiącego, jego wahania, niepewność:

(49) Pan wie, ja jestem bardzo nieśmiały. A właściwie nie nieśmiały...

(*Opowiadanie*, s. 148)

(50) [...] często miewam to złudzenie, które może nie jest złudzeniem, [...]

(*Opowiadanie*, s. 107)

(51) Chyba nie. Wie pan, chyba że nie.

(*Wzlot*, s. 36)

(52) [...] pochowali go gdzieś — nie, nie pochowali, a przechowali...

(*Wzlot*, s. 25)

Nadawca, powtarzając poszczególne wyrazy, sugeruje partnerowi, że jest zupełnie przekonany co do słuszności wypowiadanych sądów. Krystyna Pisarkowa[16] powtórzenie tego rodzaju nazywa modalnością wzmocnionej pewności:

(53) [...] tych ludzi żałowałem, oczywiście, żałowałem...
(Wzlot, s. 27)

(54) [...] musiałem tak mówić i inaczej mówić nie mogłem...
(Wzlot, s. 145)

(55) [...] różne kawaleryjskie sprawy się śnią, tak, śnią...
(Jeździec, s. 100)

(56) [...] do huzarów wcielili, tak było, wcielili...
(Jeździec, s. 100)

Charakterystyczne są powtórzenia w miejscach, w których wypowiadający tekst przytacza cudze słowa lub gdy zwraca się wprost do swego rozmówcy. Reduplikacji może ulec część lub całe pytanie, z dodaniem nowego składnika:

(57) — Czego pan chce? Zacząłem mu wykładać, czego chcę: przede wszystkim nie chcę, aby płakał on, dorosły mężczyzna...
(Opowiadanie, s. 122)

W miejscach szczególnie udramatyzowanych pojawia się nagromadzenie powtórzeń; pełnią one funkcję impresywną:

(58) Nie płakać? Nie płakać. Ja zawsze, jak się urżnę, to płaczę.
(Wzlot, s. 57)

(59) Nie krzyczeć? Ja mam nie krzyczeć? A któż będzie krzyczeć, jak nie ja?
(Wzlot, s. 57)

(60) Pan nie rozumie? Dlaczego pan nie rozumie?
(Koncert, s. 246)

Powtórzenie pytania następuje również wówczas, gdy mówiący nie dostrzega żadnej reakcji swego partnera:

(61) — Słyszy pan? Nie słyszał pan, komu to poświęcili?
(Koncert, s. 216)

(62) [...] a mnie, chłopca, pan nie żałuje? Nie żałuje pan?
(Koncert, s. 19)

(63) — Ładne to, nie? [...] Kochanemu dziadziusiowi sto lat życzą synowie, córki, wnuki i prawnuczki... Ładne, co? Córki, wnuki i prawnuczki...
(Koncert, s. 212)

Powtórzenie stwierdzenia wyrażonego we wcześniejszej replice pełni często funkcję aprobaty:

(64) Jakoś sobie damy radę —
— Ano, zawsze można sobie dać radę.
(Opowiadanie, s. 145)

---

[16] K. Pisarkowa: *Składnia rozmowy telefonicznej*. Wrocław—Gdańsk 1975, s. 80.

Kiedy mówiący chce przekonać partnera o słuszności swego postępowania, powtarza te jednostki, które pełnią funkcję impresywną apelu:

(67) [...] więc po co miałbym panu to opowiedzieć? Powiedz pan sam, po co?
(Koncert, s. 212)

(68) Postaw, kochanie, postaw.
(Wzlot, s. 32)

Powtórzeniu ulegają wreszcie wyrazy, które nadawca uznaje za szczególnie ważne, chce je podkreślić, zwrócić na nie uwagę słuchacza:

(67) Potem dopiero [...] i to bardzo potem.
(Wzlot, s. 27)

(68) Ale ja jestem człowiek i ja chcę żyć jak człowiek. Dlaczego ja nie mam żyć jak człowiek?
(Wzlot, s. 56)

(69) Piękne imię, polskie imię, ja za to imię...
(Wzlot, s. 54)

Zasada powtarzalności obarczona jest jednak głównie funkcją spajania poszczególnych zdań w jeden uporządkowany, zhierarchizowany tematycznie i językowo tekst. Rola powtórzeń w narracji wypowiadawczej jest szczególna, gdyż — jak słusznie zauważa Riffatere — „mówca musi opanować inercję i roztargnienie słuchacza, niezależny lub wrogi bieg jego myśli, musi wielokrotnie powtarzać z naciskiem to samo i to przesadne powtarzanie stanowi najważniejszy moment wypowiedzi"[17], musi tak konstruować swoją wypowiedź, aby skutecznie zapobiegać niebezpieczeństwu zapominania tekstu przez odbiorcę (także z pewnością i przez siebie). Obawa o możliwość powstawania zakłóceń w procesie nadawania i apercypowania tekstu jakby zmusza nadawcę do stosowania reguły antypronominalizacyjnej, do rezygnacji z wprowadzania różnego rodzaju składników substytutywnych i stosowania jedynego zabiegu, jakim jest w tym przypadku ciągłe powtarzanie frazy nazwowej, uparte wracanie do raz już wypowiedzianych jednostek leksykalnych.

Najprostszy mechanizm spójnościowy, jakim jest powtórzenie novum z poprzedniego zdania (tzw. kontaktowa tematyzacja rematu[18]), jest w analizowanych tekstach stosowany rzadko[19]:

(70) Mówcie tylko prawdę, a prawdą jest tylko to, co ja wam powiadam, a to, co ja wam powiadam, to mnie powiedzieli, a tym, co mnie powiedzieli, jeszcze kto inny powiedział...
(Wzlot, s. 48)

---

[17] M. Riffatere: *Kryteria analizy stylu*. Przeł. I. Sieradzki. „Pamiętnik Literacki" 1972, z. 3, s. 219.

[18] Zob. F. Daneš: *Semantyczna i tematyczna struktura...*, s. 23—41.

[19] Na występowanie owych zazębiających się powtórzeń w literaturze folkloru zwrócił uwagę J. Bartmiński: *O spójności pieśni...*, s. 107—131.

(71) Płacili mu, żeby wymyślał ekonomom, a ekonom chłopom, a chłop dopiero panu...

(*Wzlot*, s. 53)

Często buduje się strukturę tematyczną tekstu na zasadzie kolejnego dołączania nowych informacji do wspólnego tematu. Kilkakrotne powtarzanie datum niesie z sobą dodatkowo ładunek ekspresji:

(72) [...] że krew łatwo się zmywa. [...] czy krew naprawdę łatwo się zmywa...

(*Wzlot*, s. 27)

(73) Pan po prostu boi się zostać. Ja pana z dawna przyuważyłem. I wie pan, jak jest...

(*Wzlot*, s. 51)

(74) Ale ja nic nie robiłem, ja chciałem uciekać, ja wtedy pojechałem...

(*Wzlot*, s. 54)

(75) [...] w naszym kraju nuda. Na czym polega ta nuda. [...] Ale nuda. [...] nie od nudy chcieliśmy uciec...

(*Opowiadanie*, s. 105)

Charakterystyczne dla narracji monologu wypowiedzianego jest powtarzanie rematu z poprzedniego zdania, przy czym powtórzenie takie wnosi zawsze dodatkowe informacje:

(76) A ten facet to jej nie ratował? A jak on ją miał ratować? Jak ja miałem ratować moją dziewczynę? Nikt nie mógł ratować. Nikt nikogo jeszcze nie uratował. Sam się człowiek też nie uratuje.

(*Wzlot*, s. 17)

Powtórzenia wreszcie mogą pełnić wyłącznie funkcję odsyłającą, często dosłowne lub prawie dosłowne powtórzenie danej jednostki wsparte jest dodatkowym elementem metatekstowym w rodzaju spójnika (najczęściej *więc*[20]), a także zaimka wskazującego:

(77) [...] takie chatki chłopskie są, to w tych chatkach...

(*Wzlot*, s. 29)

(78) Warszawa była pusta [...], ja nie byłem w tej pustej Warszawie.

(*Wzlot*, s. 39)

(79) Ja tę czerwoną smugę na kożuszku ojca przyuważyłem, ale każdy z nas ma taką czerwoną smugę...

(*Wzlot*, s. 45)

(80) Bo, widzi pan, ja sobie czasami robię takie wakacje. [...] A więc, jak przychodzi taka niedziela, to ja sobie robię takie wakacje.

(*Wzlot*, s. 15)

---

[20] Zob. A. Wierzbicka: *Metatekst w tekście*. W: *O spójności tekstu...*, s. 105—123.

WNIOSKI

Występowanie powtórzeń wyrazowych oraz dłuższych jednostek syntaktycznych jest zjawiskiem charakterystycznym dla tekstów literackich stylizowanych na wypowiedź ustną. Repetycja wyrazów jest zabiegiem stylistycznym podporządkowanym technice narracyjnej, np. w potokach składniowych Marka Nowakowskiego występują tylko niektóre postaci powtórzeń: orzeczenia kompozycjonalne czy złożone, krótkie, paralelne konstrukcje. Zasada podwajania prostych predykatów nadaje tekstowi swoisty rytm, przyspiesza tempo wypowiadanych słów. Wartki bieg wydarzeń prezentowanych przez nadawcę, częsta zmiana tematu, nieprzywiązywanie wielkiej wagi do reakcji słuchacza — nie wymagają od nadawcy przejrzystej konstrukcji wypowiedzi, stąd funkcja spójnościowa powtórzeń schodzi na dalszy plan. Inny rodzaj repetycji eksponuje tekst Leszka Kołakowskiego (apelatywy, paralelizmy syntaktyczne), które zostały podporządkowane w tym wypadku klasycznym rygorom techniki oratorskiej perswazji. Reguły retoryczne respektują również powtórzenia występujące w innych tekstach, a zwłaszcza w *Nietutejszym* Bronisława Wiernika. Bohaterka, mieszkanka małego, prowincjonalnego miasteczka, konstruując swą wypowiedź, wykorzystuje rozmaite figury stylistyczne zalecane przez retorykę[21], tekst obfituje w przykłady kunsztownie rozbudowanych poliptotonów, obok anafor liczne są anadiplozy, antytezy, paralelizmy. Językowa konstrukcja narracji ma tu doniosłe znaczenie, podporządkowana została ściśle regułom kompozycji i fabuły rozwijającej się cyklicznie, stale powracającej do punktu wyjściowego.

Tak więc stylistyczna funkcja powtórzeń[22] w tekstach monologu wypowiedzianego podporządkowana jest w dużej mierze wymogom retoryki, a daleka od naśladowania powtórzeń występujących w tekstach codziennego komunikowania się.

---

[21] Por. listę figur stylistycznych prezentowanych w pracy J. Dubois, F. Edeline, J.M. Klinkenberg, P. Minguet, F. Pire, H. Trinon: *Rhétorique générale*. Paris 1970, s. 49. Zob. też S. Wysłouch: *Retoryka fabuły a retoryka narracji*. W: *Tekst i fabuła*. Red. Cz. Niedzielski i J. Sławiński. Wrocław—Gdańsk 1979, s. 67—93. Ch. Metz: *Zagadnienia oznaczania w filmach fabularnych. Przyczynek do semiologii filmu*. Przeł. M.R. Prągłowska. „Kultura i Społeczeństwo" 1967, T. 11, nr 1, s. 141—150, oraz interesujący artykuł H. Bonheim: *Retoryka klasyczna dziś*. Przeł. K. Biskupski. „Teksty" 1976, nr 4—5, s. 177—198. O tropach, figurach i okresie retorycznym w tekstach literackich zob.: A. Wierzbicka: *System składniowo-stylistyczny prozy polskiego renesansu*. Warszawa 1966.

[22] W spontanicznym tekście mówionym częste są np. powtórzenia nieumotywowane, pełniące funkcję (występujące w miejscu pauzy); zob. U. Kriger: *Czy pauza w komunikacji językowej jest wyznacznikiem segmentacji tekstu mówionego*. W: „Socjolingwistyka". T. 2. Red. W. Lubaś. Warszawa—Katowice—Kraków 1979, s. 121—131.

SPIS CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ

Jeździec — M. Nowakowski: *Jeździec donikąd.* W: idem: *Śmierć żółwia.* Warszawa 1973, s. 89—101.

Kazanie — L. Kołakowski: *Wielkie kazanie księdza Bernarda.* „Twórczość" 1961, nr 10, s. 8—16.

Koncert — S. Wygodzki: *Koncert życzeń.* Warszawa 1961.

Nietutejszy — B. Wiernik: *Nietutejszy.* Warszawa 1960.

Opowiadanie — J. Iwaszkiewicz: *Opowiadanie szwajcarskie.* W: idem: *Tatarak i inne opowiadania.* Warszawa 1960, s. 97—151.

Ratusz — M. Nowakowski: *Ratusz.* W: idem: *Śmierć żółwia.* Warszawa 1973, s. 36—61.

Wzlot — J. Iwaszkiewicz: *Wzlot.* W: idem: *Opowiadania.* T. 5. Warszawa 1980, s. 15—59.

Божена Витошова

РОЛЬ ПОВТОРЕНИЙ В ЛИТЕРАТУРНОМ ТЕКСТЕ, СТИЛИЗОВАННОМ ПОД РАЗГОВОРНЫЙ ТЕКСТ (НА ПРИМЕРЕ ВЫСКАЗАННОГО МОНОЛОГА)

Резюме

В статье рассматривается функция повторений в литературном тексте, стилизованном под устное высказывание (в так наз. высказанном монологе). Указаны места и порядок элементов, подлежащих редупликации. Повторения исполняют, говоря в общих чертах, две функции: а) решают об экспрессии высказывания, б) являются организаторами когеренции текста. Эмфатические повторения указывают на интенсивность действий, восприятий, длительность действия во времени. Повторения непосредственно характеризуют также говорящего, его колебания, неуверенность, желание убедить партнера в справедливости высказанного мнения и т. д. Тематическая связность текста построена на принципе повторения сведений, введенных в предыдущем предложении, или же на введении новой информации в общую тему (в этих обоих случаях функция связности повторений сопровождается экспрессивной функцией). Стилизованная функция повторений в текстах высказанного монолога подчинена требованиям риторики (повторения часто образуют искусные риторические фигуры), однако далека от подражания повторениям, выступающим в текстах поточной коммуникации.

Bożena Witoszowa

THE REPETITIONS ROLE IN A LITERARY TEXT STYLIZED AS A SPOKEN TEXT (EXEMPLIFIED BY AN UTTERED MONOLOGUE)

Summary

The paper discussed the repetitions role in a literary text stylized as a spoken utterance (in the so-called utterred monologue). The place where they appear, and the order of the elements undergoing reduplication are here shown. Generally speaking, repetitions perform two functions: a) they decide about the utterance expressiveness, b) they organize the text coherence. Emphatic repetitions are indicators of the intensity of actions, notions, of the action extension in time. Repetitions also characterize directly a speaker, his hesitations, anxieties, his will to convince a partner about the pertinence of his statments etc. The thematic coherence of a text is construed on the base of the repetition of information introduced into the previous sentence or of the information attachment to the common subject (in both cases the coherence-involving function of repetition is accompanied by its function of expression). A stylistic function of the repetitions in the utterred monologue texts is subordinated to the demands of rhetorics (repetitions often construe elaborate rhetorical figures) and it is far from imitating the repetitions appearing in the text of every-day communication.